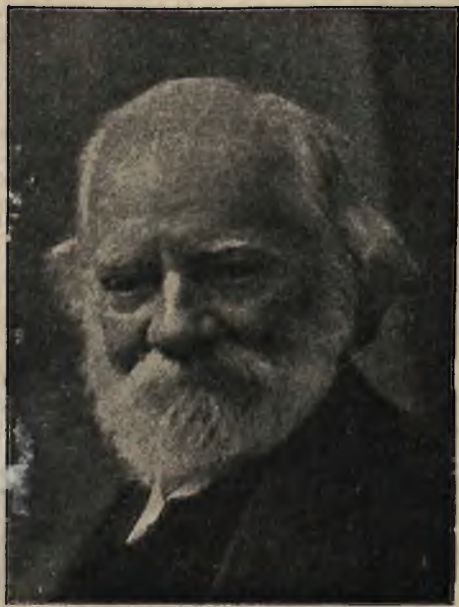




Święto grunwaldzkie we Lwowie: Oddział konny „Sokoła“ na czele pochodu w czasie uroczystości grunwaldzkiej we Lwowie.  
Fot. M. Münz, Lwów

Sława młodzieńcza rozeszła się daleko poza granicami kraju, a wielka księżna rosyjska Helena powołała go na swój dwór, gdzie objął obowiązki nauczyciela muzyki i nadwornego pianisty. Z pomiędzy uczniów jego z tej doby wymienić należy księżnę Bariatyńską i baronową Stiglitz, nadto wiele innych osób z rosyjskiej arystokracji zawdzięcza swe muzyczne wykształcenie znakomitemu wirtuozowi, który potrafił zapalić je do umiłowanego przez się przedmiotu.

Gdy w r. 1862 powstało za inicjatywą Rubinsteinów konserwatorium petersburskie, powołano Leszetyckiego na stanowisko profesora gry fortepianowej. Przez lat piętnaście wykształcił on całe zastępy znakomitych muzyków, którzy po całym świecie roznieśli sławę jego imienia. W r. 1878 przeniósł się na stały pobyt do Wiednia i tu założył własną szkołę wyższej gry fortepianowej, urządzając równocześnie szereg koncertów w różnych stolicach wspólnie z swą żoną, była uczennicą petersburskiego konserwatorium, Anną Essipow.



Nestor austriackich muzyków: Teodor Leszetycki, znakomity muzyk-pedagog i kompozytor.

Z czasem szkoła mistrza Leszetyckiego nabrała takiego rozgłosu, że każdy z adeptów gry fortepianowej, który pragnął nabrać wyższego wykształcenia muzycznego, pod jego kierunkiem uzupełniał swe wiadomości, na tem też polu położył on niespożyte zasługi. Z Polaków kształcili się u niego mistrz tonów Ignacy Paderewski, Mieczysław Horszowski i w. i.

I jako kompozytor zasłynął Leszetycki, a dzieła jego, oparte przeważnie na melodyjnych polskich motywach, rozeszły się po całym świecie, nie zyskały jednak takiego może uznania, na jakie zasługują. Leszetycki jest entuzjastycznym wielbicielem Chopina, Beethovena i Schumanna, wpływ tych geniuszów muzycznych widoczny jest też w jego dziełach.

## Święto grunwaldzkie we Lwowie.

Wielkiem i uroczystym świętem narodowym był obchód ku uczczeniu wielkopomnego zwycięstwa pod Grunwaldem, urządzonego w ubiegłą środę we Lwowie. Stolica kraju godnie uczciła ten dzień, składając dowód szczerzego patriotyzmu i wielkiego uświadamienia narodowego wśród najszerzych warstw mieszczaństwa.

Z całego przebiegu uroczystości i z nastroju, jaki w tym dniu w mieście panował, widoczne było, iż uczestnikom święta nie szło o czcze manifestacje polityczne, lecz że był to wyraz najszczerzejszych i najszczytniejszych uczuć miłości ojczyzny. Wrażenia ogólnego nie zepsuł żaden dyssyans, a współudział najwyższych dygnitarzy duchownych i świeckich dodał mu powagi i świetności.

Wstępem do uroczystego obchodu było wtorkowe posiedzenie rady miejskiej; porządek dzienny tego posiedzenia wypełniły przemówienia wiceprezydenta Eplera, radnego prof. Janika i radnego dyrektora Biechońskiego.

W środę, w dzień uroczystości, zaczął się obchód pobudką, odegraną w ulicach miasta przez orkiestry. Już wczesnym rankiem zapanował też w mieście ruch ogromnie ożywiony, a prawdziwe tłumy publiczności dążyły ku wzgórzu łyżakowskiemu, gdzie znajduje się boisko sokole; tam bowiem miała się odbyć uroczysta msza polowa. Wśród obecnych byli: marszałek kraju hr. Baden, członkowie wydziału krajowego, posłowie, rada miejska, prezydium miasta, korporacje i stowarzyszenia, dalej sokolstwo,



Koło polskie w Wiedniu: Członkowie Koła polskiego. Na przedzie siedzą: minister Galicji dr. Dulęba; ...